

# WYROK

**W IMIENIU**

**RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 04.11.2013 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

**Przewodniczący- Sędzia:** SO Monika Kiwiorska – Pająk (spr.)

**Sędziowie:** SO Jolanta Czarnik, SO Ewa Pietrzak

**Protokolant:** sekretarz sądowy Dorota Kaźmierczak-Binder

przy udziale ----

po rozpoznaniu w dniu 04.11.2013 r. w Świdnicy

sprawy z powództwa M. M.

przeciwko (...) Spółka z o.o. w K.

o odszkodowanie z tytułu rozwiązania stosunku pracy

na skutek apelacji wniesionej przez stronę pozwaną

od wyroku Sądu Rejonowego w Wałbrzychu

z dnia 05.04.2013 r. sygn. akt V P 184/11

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że powództwo oddala i zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 90 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 5 kwietnia 2013 r. Sąd Rejonowy w Wałbrzychu zasądził od strony pozwanej (...) Sp. z o. o. w K. na rzecz powódki M. M. kwotę 5.775 złotych tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie stosunku pracy z ustawowymi odsetkami od dnia 19 lutego 2013 r. do dnia zapłaty (pkt. I wyroku), nadał rygor natychmiastowej wykonalności wyrokowi w pkt I do kwoty 1.925,00 zł oraz zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 180 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego. Dodatkowo nakazał pozwanej uiszczenie na rzecz Skarbu Państwa sądu rejonowego w Wałbrzychu opłaty sądowej od której była zwolniona w wysokości 268,00 złotych.

**Rozstrzygnięcie swoje Sąd oparł o następująco ustalony stan faktyczny:**

W dniu 26 kwietnia 2011 roku przeliczając stan środków pieniężnych z utargu kas stwierdzono niedobór w wysokości 1.800 złotych, który został zgłoszony na policje i prowadziła ona postępowanie wyjaśniające.

W pomieszczeniach Skarbcza pracowały cztery pracownice w systemie 2-zmianowym, z tym, że na zmianie I pracę zawsze świadczyły dwie z nich, a na zmianie II rozpoczynającej się od 14:00 jedna pracownica. Skarbiec zamykany był na klucz, którym dysponowały włącznie pracownice Skarbcza, a który przechowywany był w pomieszczeniach ochrony i każdorazowe jego pobranie było ewidencjonowane ze wskazaniem komu i o której godzinie klucz wydano. Również przez pracowników ochrony ewidencjonowany był czas oddania klucza od Skarbcza oraz osoba zdająca klucz. Dostęp do Skarbcza miał ściśle określony krąg osób zatrudnionych w sklepie: liderzy kas, menadżer, 2 kierowników i 2 seniorów. Mogły one przebywać w Skarbcu wyłącznie w obecności jego pracowników, wpuszczone przez nich po uprzednim zidentyfikowaniu z lista upoważnionych do wejścia sporządzana comiesięcznie przez pracodawcę.

W Skarbcu znajdowała się metalowa kasetka z pieniędzmi przeznaczonymi na zakupy kredytowe klientów oraz przechowywane były również bony towarowe. Kasetka ta znajdowała się pod rurami tras pneumatycznych, na stoliku, po prawej stronie wejścia do Skarbcza.

Od początku kwietnia 2011 roku limit pieniędzy przechowywany w kasetce został powiększony do 30.000 złotych – uprzednio wynosił 10.000 złotych. Pieniądze w kasetce ułożone były w 3 paczkach po 10.000 złotych każda, w ilości 100 banknotów 100 złotych. Każda z paczek ściśnięta była gumką. Obowiązkiem pracowników Skarbcza było codzienne przeliczanie składowanych tam środków, bez względu na to czy dokonywane były jakiegokolwiek wypłaty dla kredytowania klientów. Każde wydanie pieniędzy z kasetki na zapotrzebowanie Punktu Obsługi Klienta było ewidencjonowane w systemie komputerowym, tam również umieszczana była wzmianka o konieczności uzupełnienia środków na kredyty do pełnego limitu. W Skarbcu zamontowane były 3 kamery przemysłowe.

W dniu 30 kwietnia 2011 roku, w związku z wejściem od 1 maja kas samoobsługowych w pozwanym markecie, zachodziła konieczność dokonania zamiany większych nominałów pieniężnych na mniejsze i dla realizacji tego zadania pracownice Skarbcza, zatrudnione tego dnia na I zmianie otworzyły kasetkę z pieniędzmi przeznaczonymi na zakupy kredytowe klientów. Po przeliczeniu pierwszej z paczek okazało się, że brakuje w niej 10 banknotów. Pracownice po ponownym przeliczeniu paczki i utwierdzeniu się w braku 1000 złotych, przystąpiły do przeliczenia 2 następnych paczek. Okazało się, że również w każdej z tych paczek brak jest po 10 banknotów 100 złotych. O stwierdzonym braku natychmiast powiadomiono kierownika Działu Obsługi Klienta a następnie menadżera sklepu G. G.. Menadżer zlecił dyżurnym ochrony przejrzenie nagrań monitoringu za cały miesiąc kwiecień 2011 roku.

Przeglądu dokonano w dniach 1- 6 maja. Na nagraniu z dnia 9 kwietnia 2011 roku stwierdzono obecność, zatrudnionej na II zmianę powódki M. M. w Skarbcu. Przebywała tam między godziną 21:10 a 21:20, wykonywała jakieś czynności, ruchy rąk. Twarz powódki jest mało widoczna, nie widać co dokładnie powódka robi oraz co trzyma w rękach, czy na pewno były to banknoty 100 złotych.

Od momentu zwiększenia limitu pieniądze w kasetce nie były przeliczane. Raz, na dwa tygodnie przez stwierdzonym brakiem przeliczała je S. S.. Zakupy kredytowe, dla realizacji których wyjmowano pieniądze z kasetki zdarzały się raz, dwa razy w tygodniu.

Punkt Obsługi Klienta, który realizował zakupy kredytowe czynny był do godziny 20:00.

Z protokołu przeprowadzonej czynności odczytu nagrań zapisu monitoringu dokonanego w pomieszczeniu monitoringowym hipermarketu T. , wynika że rozpoznana jako powódka M. M. osoba, w dniu 9 kwietnia 2011 roku między godziną 21:10 a 21:20 przebywała w Skarbcu i wzięła do ręki przedmiot przypominający banknot, coś robiła przez kilka sekund i miała w obu rękach przedmiot przypominający papierowe kartki poukładane w plik. Trzymając ten przedmiot w rękę szybkim krokiem opuściła pomieszczenie skarbcza.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że roszczenie powódki jest uzasadnione. Z ustaleń sądu I instancji wynika, że pozwany pracodawca w piśmie rozwiązującym z powódką M. M. umowę o pracę w trybie natychmiastowym, co prawda wskazał przyczyny w sposób konkretny i zrozumiały dla wszystkich jednak nie wykazał, by powódka M. M. dopuściła się zarzucanego jej ciężkiego naruszenia obowiązku dbałości o mienie pracodawcy,

poprzez zabór kwoty 3.000 złotych z kasetki z gotówką na zakupy kredytowe w dniu 9 kwietnia 2011 roku, w związku z powyższym Sąd Rejonowy uznał, że nie można przyjąć aby wskazana przez pracodawcę przyczyna była rzeczywista, prawdziwa i aby uzasadniała zwolnienie w trybie dyscyplinarnym.

W opinii Sadu z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż faktycznie nastąpił niedobór w kasetce z pieniędzmi przeznaczonymi na zakupy kredytowe na kwotę 3.000 złotych, stwierdzony przez pracowników Skarbcza w dniu 30 kwietnia 2011 roku. Słuchani w sprawie świadkowie, pracownicy Skarbcza: B. S., S. S., E. P., E. T., R. S. i H. R. zgodnie zeznały, że z początkiem kwietnia uzupełniono gotówkę w kasetce do kwoty 30.000 złotych, a w dniu 30 kwietnia 2012 roku, stwierdzono brak w niej pieniędzy w wysokości 3000 złotych – 30 banknotów stu złotych. Z zeznań świadków H. R., E. T., R. S. i E. P. oraz przepisów regulujących procedury wydawania gotówki za zakupy kredytowe tj. procedury obsługi zakupów i zwrotów zakupów karta kredytowa oraz podręcznika Działu Obsługi Klienta, wynika, że obowiązkiem pracowników Skarbcza było codzienne przeliczanie zawartości kasetki bez względu na to czy były dokonywane jakieś wypłaty czy nie, to samo dotyczyło okresów tygodniowych. Tymczasem z zeznań pracowników Skarbcza wynika, poza S. S., że od początku kwietnia nie zaglądały w ogóle do kasetki z gotówką, bo nie miały takiej potrzeby. Świadek S. S., której sąd dał wiarę, zeznała, że na dwa tygodnie przed stwierdzonym brakiem, a więc około 16 kwietnia przeliczano gotówkę w kasetce i kwota się zgadzała. Pozwana sama dostrzegła zaniechanie pracowników w przedmiocie przeliczania zawartości kasetki i ukarała pracownice Skarbcza karami porządkowymi – nagany.

W opinii Sądu Rejonowego zeznania świadków w tej części były niejednoznaczne i uznał, że rzeczą pozwanej było wykazanie, czy w okresie miesiąca dokonywano wypłat na zakupy kredytowe, w jakich datach i kwotach, tym bardziej, że jedna ze świadków zeznała, że takie zakupy kredytowe miały miejsce raz na tydzień lub raz na dwa tygodnie, jaki był stan gotówki w kasetce po dniu 16 kwietnia, kiedy to wg świadka S. S. była ona przeliczana i jej stan wynosił przewidziany limit. Świadek ta w ocenie sądu rejonowego jest świadkiem obiektywnym, jej zeznania w tym zakresie są logiczne i prawdziwe. To pozwoliłoby, w ocenie Sądu, ustalić w jakim okresie doszło do zaboru pieniędzy z kasetki, czy faktycznie powódka M. M. dopuściła się ich kradzieży, zważywszy na wskazany wyżej fakt, że około 16 kwietnia w kasetce znajdowała się cała kwota gotówki. Sąd Rejonowy podniósł, że pozwana w swoim materiale dowodowym, wskazała głównie na nagrania z kamery przemysłowej, które przedłożyła sądowi na płycie DVD. Odtworzenie przedmiotowego nagrania, które jest bardzo nieczytelne, nie pozwoliło sądowi na rozpoznanie osoby, która jest w kadrze, jak również na odczytanie bez żadnych wątpliwości jakie czynności osoba ta wykonuje, czy te które zarzuca jej pracodawca. Sąd uznał, że nie widać na nim żadnej kasetki, nie można jednoznacznie stwierdzić czy obecna na nagraniu osoba coś otwiera, że robi to przy użyciu klucza i wreszcie, że wyjmuje banknoty 100 złotych i je chowa do rękawa. Sąd Rejonowy wskazał, że pozwany nie udowodnił, że to powódka w dniu 9 kwietnia 2011 roku dopuściła się kradzieży pieniędzy z kasetki. Wskazał, że świadkowie mogli widzieć powódkę w nagraniu z dnia 9 kwietnia, bo wtedy świadczyła pracę na II zmianę jako jedyny pracownik Skarbcza. Sad nie dał im wiary, że na nagraniu tym widzieli, jak otworzyła kluczem kasetkę, zabierała z każdej paczki po 10 banknotów 100 złotych i schowała je do rękawa, bo zgięła rękę wychodząc. Z przedłożonych nagrań oraz kserowanego z akt postępowania karnego protokołu przeprowadzonej czynności odczytu nagrań zapisu monitoringu dokonanego w pomieszczeniu monitoringowym hipermarketu T., wynika zdaniem sądu tylko to, że rozpoznana jako powódka M. M. - która w dniu 9 kwietnia 2011 roku pracowała na zmianie II do godziny 22:00 - osoba między godziną 21:10 a 21:20 przebywała w Skarbcu i wzięła do ręki przedmiot przypominający banknot, coś robiła przez kilka sekund i miała w obu rękach przedmiot przypominający papierowe kartki poukładane w plik. Trzymając ten przedmiot w ręku szybkim krokiem opuściła pomieszczenie skarbcza. Odczyt nagrania dokonanego bezpośrednio z monitoringu pozwanej przez policję, nie stwierdza jednoznacznie w opinii Sądu I instancji, że powódka wybierała z kasetki banknoty 100 złotych, a mówi jedynie o przedmiocie przypominającym taki banknot oraz o papierowych kartkach poukładanych w plik. Nie stwierdza również, co mówili świadkowie, że osoba rozpoznana jako powódka schowała ten plik do rękawa, i zgięła rękę, lecz stwierdza, że trzymała ten plik papierów w ręku i wyszła ze S.. Świadkowie, G. G., M. G., J. D., R. S. być może w drodze sugestii – co stwierdził w swoich zeznaniach G. G. - własnego przekonania – wiedząc, że chodzi o banknoty 100 złotych, rozpoznali nominały „ papierowych kartek”. Ale dla pełnej wiarygodności te ich twierdzenia wymagały dostarczenia przez pozwanego pracodawcę sądowi - jako materiału dowodowego – czytelnych nagrań z

kamer przemysłowych. Pozwana, poza tymi które przedłożyła, a które nie są żadnym dowodem na potwierdzenie przyczyn zwolnienia powódki z pracy wskazanych w piśmie z dnia 7 maja 2011 roku nie była w stanie dostarczyć czytelnych, dających się jednoznacznie odczytać zapisów monitoringu, bo jak stwierdziła zostały one wykasowane.

Sąd pominął dowód z przesłuchania powódki bowiem pomimo wielokrotnego wezwania do osobistego stawiennictwa, w tym na ostatnia rozprawę pod rygorem pominięcia dowodu z jej zeznań w charakterze strony nie stawiała się, w wielu wypadkach usprawiedliwiając to chorobą dzieci – zwolnieniami lekarskimi. Pominięcie tego dowodu, zdaniem Sądu Rejonowego, w żadnym wypadku nie naruszyło jej interesów jako strony procesowej bowiem reprezentowana była przez profesjonalnego pełnomocnika ustanowionego z urzędu.

W związku z powyższym Sąd uznał, iż roszczenie powódki M. M. o zasądzenie odszkodowanie z tytułu nieuzasadnionego zwolnienia dyscyplinarnego z pracy jest uzasadnione i opierając się o przepisy art. 45 k.p. zasądził na jej rzecz kwotę 5.775 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 13 lutego, kiedy powódka zmieniła żądanie pozwu wnosząc o zasądzenie odszkodowania.

Opierając się o przepisy art. 477 §1 kpc, sąd nadał wyrokowi, do kwoty jednomiesięcznego wynagrodzenia rygor natychmiastowej wykonalności.

Orzeczenie o koszty zapadło w oparciu o art. 98 w związku z art. 108 k.p.c. oraz § 11 i 15 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych i ponoszenia przez Skarb państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu ( Dz. U. N 163, poz. 1349 ze zmianami ) oraz art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Z powyższym orzeczeniem nie zgodziła się strona pozwana zarzucając naruszenie przepisów postępowania tj.; art. 323 k.p.c. polegające na wydaniu wyroku przez skład Sądu inny aniżeli obecny na ostatniej rozprawie w sprawie, która miała miejsce dnia 27 marca 2013 r., co doprowadziło do nieważności postępowania na podstawie określonej w art. 379 pkt. 4 k.p.c. w związku z powyższym pozwany wniósł o uchylenie wyroku i zniesienie postępowania w zakresie dotkniętym nieważnością oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji w zakresie dotkniętym nieważnością i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Z ostrożności procesowej strona pozwana wskazała dalsze naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu przez Sad Rejonowy granic swobodnej oceny materiału dowodowego zebranego w postępowaniu poprzez wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków niepoprawnych pod względem logicznym, a także wniosków w żaden sposób nie wynikających z materiału dowodowego, co spowodowało błędna ocenę stanu faktycznego niniejszej sprawy i w rezultacie niezasadne uznanie, że pozwana toku postępowania nie udowodniła czynów zarzucanych powódce w oświadczeniu o rozwiązywaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia. Poczynione przez Sąd I instancji błędy w ustaleniach i ocenach polegały w szczególności na przyjęciu, że zeznania świadków, którzy oglądali nagrania z kamer monitoringu z dnia 09.04.2011r., zbliżenia banknotów oraz protokół przeprowadzenia czynności odczytu nagrań zapisu monitoringu przez funkcjonariuszy Policji, nie stanowią dowodu na to, że powódka dokonała zaboru mienia stanowiącego własność pozwanej. Dodatkowo wskazała na naruszenie prawa materialnego tj niewłaściwe zastosowanie art. 56 kp, co doprowadziło do zasądzenie na rzecz powódki kwoty 5775 zł pomimo braku naruszenia przez pozwaną przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika. Biorąc pod uwagę powyższe strona pozwana wniosła o zmianę wyroku zaskarżonego w pkt. I poprzez oddalenie powództwa o odszkodowanie za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę i zasądzenie kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Powódka złożyła odpowiedź na apelację wnosząc o jej oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, wskazując, że zarzuty apelacyjne za bezzasadne.

**Sąd Okręgowy zważył , co następuje:**

Apelacja złożona przez stronę pozwaną zasługuje na uwzględnienie w zakresie naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 k.p.c.

Niezależnie od postępowania karnego aktualnie toczącego się przeciwko powódce w sprawie II K 1092/2011, materiał dowodowy zebrany w sprawie przez Sąd Rejonowy Wydział Pracy, uzasadnia oddalenie powództwa M. M. o odszkodowanie za niezgodne z prawem rozwiązanie stosunku pracy. Na marginesie należy wskazać, że obowiązek pracowniczy nie jest tym samym, czym czyn zabroniony przez ustawę karną. Ponieważ naruszenie obowiązków pracowniczych nie stanowi kategorii (zdarzenia) prawa karnego, nie przez pryzmat oraz kryteria odpowiedzialności karnej należy oceniać jego konsekwencje. Przekroczenie pracownicze jest naruszeniem obowiązku wynikającego ze zobowiązaniowego stosunku pracy. I to prawo pracy określa jego skutki w sferze zatrudnienia. Naruszenie obowiązku pracowniczego (przekroczenie pracownicze) nie musi być ani wykroczeniem, ani przestępstwem. Nawet wówczas, gdy uchybienie obowiązkowi pracowniczemu jest zarazem wykroczeniem lub przestępstwem (czynem zabronionym prawem karnym), odpowiedzialność karna nie jest przesłanką (warunkiem) odpowiedzialności pracowniczo-prawnej.

W rozpoznawanej sprawie przyczyną rozwiązania z powódką umowy o pracę było ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych (art. 52 § 1 pkt. 1 KP). Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych ma miejsce wówczas, gdy w związku z zachowaniem (działaniem lub zaniechaniem) pracownika naruszającym podstawowe obowiązki można mu przypisać winę umyślną lub rażące niedbalstwo. W razie rozwiązania umowy o pracę na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 k.p., ocena rodzaju i stopnia winy pracownika powinna być dokonana w stosunku do naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, jak i z uwzględnieniem zagrożenia lub naruszenia interesów pracodawcy (postanowienie SN z 20.03.2008r. II PK 332/07, LEX nr 846575). Natomiast bez wątplenia przywłaszczenie mienia pracodawcy jest zawsze ciężkim naruszeniem podstawowych obowiązków pracowniczych, niezależnie od tego, czy ze względu na jego wartość stanowi przestępstwo czy wykroczenie.

W orzecznictwie sądowym przyjmuje się, iż podana w oświadczeniu pracodawcy przyczyna rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia powinna być "konkretna i rzeczywista", co oznacza, że powinna być ona określona w sposób, który jednoznacznie wskazuje, na czym - w opinii pracodawcy - polega wina pracownika, uzasadniająca rozwiązanie z nim umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 K.P., co w konsekwencji w razie sporu, w nawiązaniu do okoliczności konkretnej sprawy, pozwala na ocenę zasadności stawianego pracownikowi zarzutu. Przyczyny rozwiązania umowy o pracę z powódką podane w piśmie pozwanego z dnia 07.05.2011 r. tj. ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych – obowiązku przestrzegania regulaminu pracy i ustalonego w zakładzie pracy porządku oraz ciężkie naruszenie obowiązku dbania o mienie pracodawcy, spełniają wymóg konkretności. Dodatkowo pracodawca wskazał, o jakie konkretne zdarzenie chodzi, a mianowicie o zabór mienia przez powódkę w dniu 09.04.2011 r. ze skarbca w kwocie 3000 zł. Nie mniej jednak nie można pominąć również zdarzenia z dnia 26.04.2011 r. gdzie wówczas ujawniono niedobór w kwocie 1800 zł.

Z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków: J. D., G. G., M. G. i R. S. wynika, że to powódka dokonała w w/w datach zaboru mienia ze skarbca – w dniu 09.04.2011 r. z kasetki, a 26.04.2011 r. – z tuby. Wskazani świadkowie bezpośrednio obejrżeli oryginały zapisu z monitoringu i nie mieli wątpliwości, co do osoby, która dokonała opisanego przywłaszczenia mienia strony pozwanej. Nie bez znaczenia jest fakt, że zeznania tych świadków wzajemnie się uzupełniają i są konsekwentne oraz pozbawione - wbrew ustaleniom Sądu I instancji - jakiegokolwiek sugestii. Relacje świadków dokładnie opisują zachowanie powódki podczas obu zdarzeń. Sąd Rejonowy w swoich rozważaniach pominął również inne okoliczności, a mianowicie fakt, że powódka była w dniu 09.04.2011 r. w skarbcu około godziny 21.20, a jak wskazał menadżer sklepu G. G., o tej godzinie nie było potrzeby otwierania kasetki, gdyż o tej porze nikt nie korzystał z pożyczki. Natomiast w dniu 26.04.2011 r. powódka miała dzień wolny i w zasadzie nie miała prawa przebywać w skarbcu. Z relacji świadków S. S. i E. T. wynika, że powódka tego dnia poprosiła o klucze do skarbca w celu godzinowego rozliczenia czasu pracy z poprzedniego tygodnia, co wiązało się z koniecznością skorzystania z komputera. Z zeznań obu świadków wynika, że zgodnie z praktyką u strony pozwanej, rzeczony rozliczenie nie jest

dokonywane w skarbcu. Dodatkowo świadkowie, którzy widzieli zapis z monitoringu z dnia 26.04.2011, wskazali, że powódka nie włączała światła ani nie korzystała z komputera, tylko podeszła do poczty i wyciągała tuby.

Niezrozumiałe są zarzuty Sądu Rejonowego, że strona pozwana nie dostarczyła oryginałów zapisów monitoringu skoro Sąd dysponował kopią zapisu oraz zdjęciami zbliżeniowymi. Ponadto relacje świadków, którzy widzieli zapis z kamer w dniach 09.04.2011 r. i 26.04.2011 r. w sposób jednoznaczny i wiarygodny opisują zachowanie powódki oraz stanowią pełnowartościowy dowód w rozpoznawanej sprawie. Dodatkowo należy wskazać, że przedłożenie przedmiotowego dowodu obiektywnie było niemożliwe, zatem trudno w związku z tym mówić o złej woli pracodawcy.

Sąd Rejonowy podniósł, że w związku ze złą jakością kopii zapisu nie można ustalić, że to powódka dokonała zaboru mienia i w konsekwencji zasądził na jej odszkodowanie z tytułu nieuzasadnionego rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia. Taka argumentacja nie zasługuje na aprobatę. Zasada swobodnej oceny dowodów zebranych w postępowaniu cywilnym nie może być w sprawach z zakresu prawa pracy utożsamiana z zasadą *in dubio pro reo*, obowiązującą w postępowaniu karnym i nakazującą, aby nie dające się usunąć wątpliwości były rozstrzygane na korzyść oskarżonego (wyrok SN z 10.11.1999r, I PKN 361/99 OSNP 2001/7/216).

Nie bez znaczenia jest również zachowanie samej powódki, która zarówno przed rozwiązaniem stosunku pracy, jak i w trakcie postępowania sądowego, nie odniosła się do stawianych jej zarzutów. Zgodnie z treścią art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Oznacza to, że powyższy obowiązek będzie spoczywał zarówno na powódce, który z faktu rozwiązania umowy o pracę wywodzi prawo do dochodzonego odszkodowania, wskazując, że stosunek pracy ustał niezgodnie z prawem, ale także na pozwanej, która winna wykazać faktyczną przyczynę dokonanego wypowiedzenia.

Przepis artykułu 3 k.p.c. określa jedną z podstawowych zasad postępowania cywilnego, a mianowicie zasadę kontrydiktoryjności. Stanowi on, iż strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody. Oznacza to, że ciężar dostarczania w postępowaniu materiału procesowego spoczywa na stronach i uczestnikach postępowania. To strony mają dążyć do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, nie mogą być bierne i liczyć na skorzystanie w dalszym toku postępowania ze środka odwoławczego, w którym zarzucić mogłyby sądowi niewyjaśnienie rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych. Na podstawie art. 232 k.p.c. na stronach ciąży obowiązek wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą one skutki prawne. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 7.10.1998r. (II UKN 244/98, OSNAPiUS 1999, nr 20, poz. 662) Sąd nie ponosi odpowiedzialności za wynik postępowania dowodowego. Ponadto zgodnie z poglądem zawartym w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 17.12.1996r. (ICKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76) „rzeczą sądu nie jest zarządzanie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy”. W szczególności będzie miało to miejsce, gdy strony są reprezentowane przez fachowych pełnomocników.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, należy podnieść, że powódka w zasadzie nie odniosła się w toku postępowania przed Sądem I instancji do twierdzeń pozwanego w zakresie faktycznej przyczyny rozwiązania umowy o pracę. Z protokołu przeszukania z dnia 02.05.2011 r. wynika, że powódka odmawiając dobrowolnego wydania rzeczy jako powód podała, że nie pamięta czy posiada pieniądze pochodzące z kradzieży (k. 106 akt sprawy). Natomiast w pozwie z dnia 16.05.2011 r. powódka szczegółowo opisała swój stan zdrowia i jego pogorszenie związane ze zwolnieniem z pracy, natomiast w kolejnych pismach pełnomocnik powódki podnosił, że cieszyła się ona zaufaniem pracodawcy jako rzetelny pracownik. W tym miejscu należy przywołać orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 02.12.2004 r. I PK 86/04, podzielane w niniejszej sprawie, że o zwolnieniu w trybie art. 52 § 1 KP decyduje jednostkowy czyn, a nie przebieg dotychczasowej pracy. Powódka konsekwentnie nie brała również bezpośredniego udziału w rozprawach, usprawiedliwiając swoją nieobecność, co w efekcie skłoniło Sąd I instancji do pominięcia dowodu z jej przesłuchania. W myśl art. 230 k.p.c., gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, Sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. A zatem mając na uwadze,

że powódka nie zaprzeczyła twierdzeniom strony pozwanej, ani dowodom przez niego wskazanym, należało przyjąć, odmiennie niż Sąd I instancji, że w istocie przyznała fakty podnoszone przez pozwanego.

W związku z powyższym Sąd odwoławczy podziela stanowisko strony pozwanej dotyczące przekroczenia przez Sąd Rejonowy granic swobodnej oceny prawidłowo zgromadzonego materiału dowodowego.

Odnosnie natomiast zarzutu apelacyjnego odnoszącego się do naruszenia przez Sąd I instancji przepisów postępowania tj.: art. 323 k.p.c. polegającego na wydaniu wyroku przez skład Sądu inny aniżeli obecny na ostatniej rozprawie, nie zasługuje on na uwzględnienie. Mianowicie ostatnia rozprawa, wbrew stanowisku strony pozwanej, nie miała miejsca w dniu 27.03.2013 r. a w dniu 05.04.2013 r. i tego też dnia został wydany zaskarżony wyrok. Co prawda Sąd na rozprawie w dniu 13.03.2013 r. zamknął rozprawę i odroczył publikację wyroku na dzień 27.03.2013 r., jednak przewód został ponownie otwarty. W związku z powyższym podniesiony zarzut nieważności postępowania na podstawie określonej w art. 379 pkt. 4 k.p.c. jest bezzasadny.

W tym stanie faktycznym i prawnym Sąd Okręgowy na mocy art. 386§1 kpc uwzględnił apelację strony pozwanej, zmienił zaskarżony wyrok i powództwo oddalił oraz zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej koszty procesu poniesione za obie instancje ( art. 98 k.p.c. w zw. z art. §11ust.1pkt1 i §12ust.1pkt1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu / Dz.U. Nr 163, poz.1349 ze zm./.